



Gdzie jest pies pogrzebany?

O co chodzi władzy? Dlaczego zerwano rozmowy? Czym to się ma skończyć? Dlaczego rozpoczęto w środkach masowego przekazu nagonkę na Związek, na skalę dotąd nie notowaną? Dlaczego prowadzi się naród po prostej drodze do konfrontacji, rozniecając nastroje i tak już dostatecznie gorące?

Oto pytania, na które poszukujemy odpowiedzi od piątku rano. Propaganda usiłuje przekonać społeczeństwo, że to "Solidarność" zerwała rozmowy a przyczyną tak nieodpowiedzialnej decyzji, miała być chęć sprowokowania narodowej katastrofy. Tak idiotyczna myśl mogłaby się zalegnąć tylko w głowie idioty, a jednak wykluka się z głowy, bądź co bądź w-ce premiera Rakowskiego. To jest zbyt inteligentny polityk, by mógł opowiadać publicznie takie brednie, bez wyważenia skutków - społecznych i politycznych - swoich wypowiedzi. Wiedziak też co robi stawiając Związkowi żądania nie do przyjęcia, a następnie wydając propagandzie rozkaz przystąpienia do natarcia.

Najkrócej idzie oto, by winę za wszystko, co się może w Polsce wydarzyć, obciążyć "Solidarność". Rząd już się zorientował, że nie jest w stanie uratować kraju przed całkowitym rozkładem, no bo jak może ratować tonącego ktoś, kto nie umie pływać? Rakowski nie jest, aś tak źle poinformowany, poza tym zna dobrze swoich współpracowników i wie, że nigdy nikt nie uczył ich polityki ani dyplomacji, ekonomii ani historii, socjologii inprawa. Nie znają więc swojego fachu. Od roku grają - jakże źle - swoje role, jakie im wyznaczono. Jedynym celem wszystkich socjalistycznych rządów było zawsze i wszędzie utrzymanie się przy władzy. I teraz też toczy się walka o władzę. Tyle, że nie walczą o władzę "Solidarność", a ludzie władzę sprawujący. Nikt by im tej władzy nie odbierał, musieliby sami odejść, bo połowa administracji państwowej i trzy czwarte aparatu politycznego nie ma żadnych kompetencji do kierowania czymkolwiek, nie mówiąc już o 35-milionowym narodzie. Toteż walczą o tzw. "nomenklaturę". Samorządność zakładów to likwidacja nomenklatury. Koniec z wyznaczaniem dyrektorów, koniec z wtrącaniem się politruków do gospodarki. Dla tej ekipy oznacza to tylko jedno - koniec z nimi. Tego się boją i na to się godzą. Nie godzą się także, na kontrolowanie przez Związek rozdziału żywności. Twierdzą, że oznaczałoby to... przejęcie władzy! Dosłownie: "Kto ma kontrolę nad żywnością, ten ma władzę w ręku" /Rakowski/. Rozpętali więc oszczerczą propagandę, licząc na to, że społeczeństwo im uwierzy, a następnie rozprawi się z "Solidarnością"? Przecież to absurd. Więc dlaczego władza prowadzi otwartą już teraz walkę z naszym Związkiem? Czy dlatego, że nie mając żadnych szans na opanowanie sytuacji w kraju - zmierza do sprowokowania narodowej tragedii, aby następnie, po wzięciu "Solidarności" za mordę, ogłosić reformę, ogłaszając się przy okazji zbawicielem narodu? Czy władza nie zdaje sobie sprawy, że takie rozumowanie jest absurdem? Że tego narodu, nie tylko "Solidarności", nie można już wiaść za mordę, że tym narodem nie można już rządzić za pomocą bata?

ZARZĄD REGIONU URUCHOMIŁ RADIOWEZEŁ Bieżący serwis informacyjny podajemy w godz. 10, 12, 14, 16, 18 aż do odwołania. ZR NSZZ "Solidarność" ul. Nowotki 13 Białystok.

Uwaga! Nie czytaj "Wiadomości bieżących" sam. Po przeczytaniu przekaz koledecie.